

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Środa, 8 czerwca 1949 r.

Nr 152 (165)

Zakończenie obrad Kongresu Związków Zawodowych

Aleksander Zawadzki — przewodniczącym CRZZ PREZYDENT BIERUT NA SALI OBRAD

WARSZAWA. Sensacją piątego dnia obrad Kongresu, w niedzielę, stało się przybycie na salę Gerharda Eislera. „W osobie niemieckiego antyfaszysty — oświadcza Eisler wśród frenetycznych oklasków — prześladowanego przez amerykańskich podlegaczy wojennych wasze władze wzięły w obronę nowe Niemcy, Niemcy, które nigdy więcej nie podniosą ręki przeciw polskiej ziemi i jej obecnym granicom”.

Po wystąpieniu Eislera przemawiali jeszcze delegaci: Chile, Szwecji, państwa Izrael, związków zawodowych arabskich, sekretarz gen. ZKK Cieśluk, literat — robotnik Lucjan Rudnicki i wielu innych. Przybyła też witana owacyjnie delegacja Wojska Polskiego. W dyskusji wzięło ogółem 95 delegatów.

W ostatnim dniu Kongresu Zw. Zawod. — w niedzielę — dokonane zostały wybory do Centralnej Rady Związków Zawodowych. W czasie gdy na wołbrana CRZZ odbywała swe pierwsze posiedzenie, na salę obrad Kongresu przybył witany entuzjastycznie Prezydent RP Bolesław Bierut w towarzystwie Premiera Cyrankiewicza i członków Rady Państwa, Roman Zambrowski, gen. Witold Józwiak oraz sekretarz stanu w prezydium Rady Ministrów Jakub Berman.

Na posiedzeniu CRZZ przewodniczącym wybrany został

Nowe władze Centralnej Rady Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP). 6. bm. odbyło się plenarne posiedzenie, wybranej na kongresie Zw. Zaw., centralnej Rady Związków Zawodowych. Na posiedzeniu tym ukończono prace nad uchwaleniem Centralnej Rady. Rada wybrała Prezydium w składzie 21 osób, z czego 7 osób stanowić będzie stałe urzędujące sekretariat CRZZ. Skład sekretariatu jest następujący: Zawadzki Aleksander — przewodniczący, Cwik Tadeusz — wiceprzewodniczący, Burski Aleksander — wiceprzewodniczący, Doliński Adam — sekretarz, Kofman Józef — sekretarz, Piwowarska Irena — sekretarz, Kowalczyk Stanisław — sekretarz.

Członkami prezydium Centralnej Rady Z. Z. zostali wybrani: Bolesław Gebert, Edward Walaszczyk, Zygmunt Kralko, Wacław Zukowski, Marian Czerwinski, Stefan Cieślukowski, Henryk Jędrzejewski, Józef Knapczyk, Wojciech Pokora, Henryk Centkowski, Marian Baryla, Władysław Krasnowiecki, Wiesław Olecka, Witold Hanke.

Aleksander Zawadzki, który zwrócił się do Prezydenta RP z prośbą o zwolnienie go z obowiązków wicepremiera, aby całkowicie mógł się poświęcić pracy w związkach zawodowych.

Na zakończenie obrad przewodniczący Gebert stwierdził, że poza Kongresem Zjednoczeniowym partii robotniczych, Kongres Związków Zawodowych stanowi największe wydarzenie po wyzwoleniu. Skrytalizowana została rola polskiego ruchu zawodowego w warunkach demokracji ludowej. Wytyczone zadania dla związków zawodowych w walce o podniesienie dobrobytu mas pracujących, zacieśnienie

wzajemnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, a także ze związkami zawodowymi w krajach kapitalistycznych.

Pod przewodnictwem politycznym PZPR, związki zawodowe z ob. Zawadzkim na czele będą mobilizować masy pracujące do walki o pokój i dobrobyt — oświadczył wśród burzliwych oklasków ob. Gebert.

Manifestacją na cześć wódzów proletariatu światowego generalissimusa Stalina i odświeżeniem Międzynarodówki drugiego powojennego Kongresu Związków Zawodowych zakończyły swe obrady.

G. C. Bidwell, kierownik „British Council” zrzeka się obywatelstwa brytyjskiego i pragnie pozostać w Polsce

WARSZAWA (PAP). Do Ministerstwa Administracji Publicznej zgłosił się obywatel angielski George Chandes Bidwell, kierownik brytyjskiego ośrodka informacyjnego w Polsce „British Council”. Pan G. C. Bidwell oświadczył, iż ze względów wyszczególnionych w przedstawionej przez niego pisemnej deklaracji, pragnie się zrzec obywatelstwa angielskiego i prosi o nadanie mu obywatelstwa polskiego.

Jednocześnie p. Bidwell oświadczył, iż złożył wobec swoich władz przełożonych w Londynie rezygnację z zajmowanego przez niego stanowiska i pragnie osiedlić się i pracować w Polsce. Po rozważeniu sprawy i motywów p. Bidwella, Minister Administracji Publicznej przychylił się do prośby jego i zarządził nadanie mu obywatelstwa polskiego.

Pan Bidwell prosił o opublikowanie w prasie polskiej tekstu jego deklaracji, którą podaje poniżej w pełnym brzmieniu. Deklaracja została również przekazana przez p. Bidwella władzom „British Council” w Londynie.

„British Council” jest rządową instytucją angielską. Oficjalne cele tej instytucji są określone w następujący sposób: „Rozpowszechnianie wiadomości o Anglii i szerzenie znajomości języka angielskiego, zacieśnianie stosunków kulturalnych między Anglią a innymi krajami”. „British Council” posiada swoje placówki w większości krajów europejskich.

Jestem antyimperialistą

„Zdecydowałem się opuścić armię w 1943 r., ponieważ są-

działem, że będę mógł poświęcić się pracy na rzecz idei, którą według mnie reprezentował brytyjski sposób życia i która w świecie powojennym mogłaby się znacznie przyczynić do umocnienia dzieła pokoju światowego. Wydaje mi się jednak, że ta wielka idea brytyjska została sprzedana za amerykańskie dolary „Nowemu Światu”, który może istnieć jedynie przy pomocy wojny, podboju i zaboru imperialistycznego.

Podczas 3½-letniego pobytu mego w Polsce, przekonałem się, że Rząd Polski popierany przez Naród — pragnie pokoju, potrzebuje pokoju i walczy o pokój. Postawa, zajęta przez polskie czynniki oficjalne wobec „British Council” w Polsce — dowiodła niezbicie, że między Polską a Europą Zachodnią nie istnieje „żelazna kurtyna”. Ta postawa Polski wydaje się jeszcze bardziej uderzająca wobec wieloletniego uchylania się mocarstw zachodnich, z wyjątkiem Francji, od jakiegokolwiek napomknięcia o uznaniu zachodnich granic Polski.

Na zachodzie znów gromadzi się broń, by podtrzymać z gruntu niezdrową ekonomikę, by oszukać masy robotnicze,

Na Kongresie Związków Zawodowych



Wicepremier Aleksander Zawadzki pozuje podczas przerwy w obradach Kongresu karykaturzycie Zebrowskiemu

Miliony chłopów wzięło udział w obchodach Święta Ludowego

WARSZAWA (PAP). Od 1931 roku masy chłopów w Polsce corocznie obchodzą w czasie Zielonych Świąt swoje Święto Ludowe, które przed wrześniem 1939 r. było dniem walki chłopów z rządem sanacyjnym o władzę dla ludu, o ziemię obszarniczą dla chłopów, o oświatę powszechną, o lepsze jutro wsi polskiej, a po wyzwoleniu stało się żywością, masową manifestacją woli milionów chłopów utrwalenia zdobyczy demokracji ludowej i budowy ustroju sprawiedliwości społecznej.

W tym roku, prawie w tysiącu miast powiatowych, w miejscowościach słynnych z walk chłopów o wyzwolenie narodowe i społeczne, w wielu ośrodkach gminnych miliony chłopów polskich na

wieczach i w czasie pochodów zamianowały nieugiętą wolę obrony pokoju, utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego i podniesienia produkcji rolnej.

KONIEC ROZBICIA RUCHU LUDOWEGO

Centralne uroczystości odbyły się w Rawie, dokąd przybył marszałek Sejmu Kowalski, który wjechał na rynek Rawski furmanką chłopską w otoczeniu dzieci szkolnych, wiceprezes NKW PSL Jan Domański, przedstawiciel KC PZPR Henryk Świątkowski, przewodniczący ZMP Janusz Zarzycki i wielu innych. Na obchodzie w Rawie Mazowieckiej przewodniczący Rady Najwyższej Stronnictwa Ludowego marszałek sejmu Władysław Kowalski wygłosił przemówienie w którym m. in. powiedział:

Rok 1949 — jest ostatnim rokiem rozbitcia ruchu ludowego. Ruch ludowy przeżył tragiczne dzieje przez ciągłe rozłamy. Były to skutki polityki bogatych chłopów, którzy spychali ruch ludowy na drogę współpracy z burżuazją, łudząc siebie i masy chłopskie, że burżuazja zdolna jest dokonać pewnych reform.

Po wielu latach rozbitcia, po ustąpieniu z ruchu ludowego obcych i wrogich elementów, ruch ludowy zostanie w tym roku zjednoczony. Staniemy znow w jednym szeregu. Byli „wyzwoleńcy” i NPKH-owcy, stapią się z lewicą „Piasta”. Wzmocni to jeszcze nasze wysiłki w walce o podniesienie dobrobytu i oświaty mas chłopskich, o przebudowę wsi.

Wywiad z delegatem Wolnych Chin na kongres Związków Zawodowych

Delegat Wolnych Chin Tsien Chun-Sui, redaktor organu CKKP Chin, dziekan uniwersytetu w Pekinie w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP podczas Kongresu Zw. Zaw. podał szereg informacji o związkach zawodowych Chin.

„W wyniku przełomowego zwycięstwa wyzwolenczej armii chińskiej oświadczył on — zostanie utworzony w najbliższej przyszłości nowy centralny demokratyczny rząd ludowy pod kierownictwem klasy robotniczej Chin i jej partii komunistycznej. Czołowa rola w ruchu wyzwolenczym — podobnie jak w dziele odbudowy kraju — przypada klasie robotniczej. Robotnicy powołali do życia w ub. roku Ogólnochińską Federację Związków Zawodowych, która mimo krótkiego okresu swego istnienia, jednocy dziś w swych szeregach ponad 2 miliony robotników.

(—) G. C. Bidwell

Występy poznańskich zespołów świetlicowych stały na wysokim poziomie artystycznym

W poniedziałek o godz. 10.30 odbył się w Państwowym Teatrze Wielkim w Poznaniu przegląd miejscowych zespołów świetlicowych. Poranek został zorganizowany przez Wydział Kulturalno-oświatowy w Wielkopolsce.

Widmo szubienicy w Kaliszu

Podczas okup, żandarmem w Ceko pow. Kalisz był krwawy sadyści i kat ludności polskiej A. Just. Brał on udział w wysiedlaniu, łapaniach i aresztowaniu działaczy A.L. i K. Ponadto w towarzystwie drugiego żandarma zamordował Polaka St. Stasiaka.

Krwawy kat w styczniu 1945 r. zbiegł na Ziemię Zachodnią, gdzie ukrywał się pod przybranym nazwiskiem. W r. 1947 przyjechał do Kalisza w zamiarze zobaczenia się z kochanką, którą zostawił w Ceko. Tu powinna mu się noga.

W r. 1948 Sąd Okręgowy w Kaliszu, skazał go na karę śmierci. Przesłuchano wówczas 52 świadków, którzy potwierdzili zbrodnicze czyny oskarżonego. Obecnie Sąd najwyższy odwołał Justa odrzuć i b. żandarm zawisnie na szubienicy. (K)

OKZZ w Poznaniu w związku z VIII/II Ogólnopolskim Kongresem Zw. Zawodowych Na wstępie tow. Fischbach, kierownik Wydziału Kulturalno-Oświatowego OKZZ omówił cele ruchu świetlicowego w Wielkopolsce.

W części artystycznej wystąpił chór robotniczy z Wronki, który odśpiewał m. in. „Pieśń Zjednoczonej Partii”. A. Panufnik, do słów L. Lewina oraz zespoły HCP, PZPO i ZKK. Jeżeli chodzi o „głębokość”, to najbardziej podobał się ten balet, który z wielką werwą wykonał „Trepaka” i taniec węgierski. Balet PZPO, który reprezentował kujawiaki i taniec rosyjski odniósł nie wiele mniejszy sukces.

Poszczególne występy łączyły ludowe utwory muzyczne w wykonaniu doborowej orkiestry kolejowej, stosunkowo słabej wypadły recytacje. Za to współczesna jednoaktówka pt. „Nowy Dyrektor” została odegrana wręcz rewelacyjnie. Sam utwór jest bezpretensjonalny, wartościowy i napisany z dużym wyczuciem sceny. Aktorzy amatorzy członkowie z. polu koła ZKK nr 2 w Poznaniu odegrali go z taką naturalnością, o jaką trudno nie raz w teatrze zawodowym.

Sala była wypełniona po brzegi. Wszyscy ci, którzy do tychczas nie mieli okazji spotkać się z występami zespołów świetlicowych byli zaskoczeni z wysokim poziomem artystycznym. Przegląd udał się w zupełności.

Dalsze zwycięstwa Chińskiej Armii Ludowej Delegat Wolnych Chin w Warszawie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe wyzwoliły m.asto Yulin w prowincji północna Szensi. Ludność powitała ową czynnie oddziały armii wyzwolenczej. Miejsowy garnizon kuomintangowski skapitulował, przyjmując warunki dowództwa Armii Ludowej. Mia-

sto Yulin posiada wielkie znaczenie strategiczne, kontroluje ono bowiem przejście do prowincji Suiyuan.

Po zajęciu wyspy Tsung-Ming wyzwolona została w całości prowincja Kiang-Su. Wyśpa ta leży w delcie Yang-Tse Kangu na północ od Szanghaju.

Moja pozycja obecna kojarzo na jest przez Polaków z pojęciem Bloku Imperialistycznego, a ja nie mogę dłużej tolerować takiego skojarzenia. Jestem antyimperialistą. Chce być wolnym, by móc oddać się sprawie pokoju, by dążyć do wytyczonego celu — do rozkwitu dobrobytu mas pracujących, tak jak to czuje i widzę w odrodzonej Polsce.”

Dalszy ciąg sprawozdania z IV i V dnia obrad Związków Zaw.

WARSZAWA. W czwartym dniu obrad Kongresu Związków Zawodowych, w sobotę, obrady pod przewodnictwem posła Kowalczyka rozpoczęły się referatem p.o. przewodniczącego KCZZ Aleksandra Burskiego na temat statutu Zrzeszenia Związków Zawodowych. Po referacie potoczyła się w dalszym ciągu obszerna dyskusja nad tematami poruszonymi na Kongresie, w której zabierali głos liczni delegaci, m. in. przewodn. Zarz. Gł. Zw. Metalowców Rustecki, przedstawiciel Zw. Zaw. Górników inż. Rabsztyń, znany przodownik pracy górnik A. Pryas, prezes Naczelnej Organizacji Technicznej inż. Ruminiński, przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Dziennikarzy Henryk Lukrec i wielu innych.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA „CEGIELSKIEGO“

Przodownik pracy fabryki „Cegielskiego“ ob. Piaszkowski stwierdza, że jego zdaniem delegaci powinni przede wszystkim przekazać bolączki ze swoich ośrodków pracy i krytykować niedomagania pracy związkowej. Mówca wskazuje na potrzebę rozszerzenia urlopów dla pracowników fizycznych, domaga się szerszej i sprawniejszej kontroli związkowej nad pracą każdej Ubezpieczalni Społ. i nad szpitalami. Odmawia również zagadnienia sportu i wychowania fizycznego, stwierdzając, że związki powinny w szerszym, niż dotąd stopniu, dbać o rozwój sportu.

Zywiołowe oklaski powitały delegację profesorów wyższych uczelni polskich. Nadto przemawiali delegaci zagraniczni, mianowicie delegat związków hiszpańskich Amoro i związków austriackich Deubler.

Na sesji poobiedniej w imieniu delegacji fińskiej przemawiał Janne Haakulinen. Wielki entuzjazm wzbudziła delegacja dzieci polskich, w imieniu których przemówił 11 letni syn robotnika warszawskiego

go Marek Kłodziński. W imieniu wychowawców dzieci i młodzieży polskiej wystąpił następnie przewodn. Związku Nauczycielstwa Polsk. Wojciech Pokora. Obrady zostały na krótko przerwane, celem przyjęcia defilady sportowców związkowych.

Szczegółowe poruszenie wywołało wystąpienie przedstawiciela robotników rolnych z ma-

jątków kościelnych Władysława Banasiaka. Jesteśmy wciąż jeszcze — mówi — wyzyskiwani przez kapitalistów w sułannach. Nasi pracodawcy też planują, ale planują zyski dla siebie na naszej krzywdzie. Oni też oszczędzają, ale na naszej kleszczy i krwawicy. W auli Politechniki następuje ogólne poruszenie, rozlegają się okrzyki „hańba“! Wyzysk

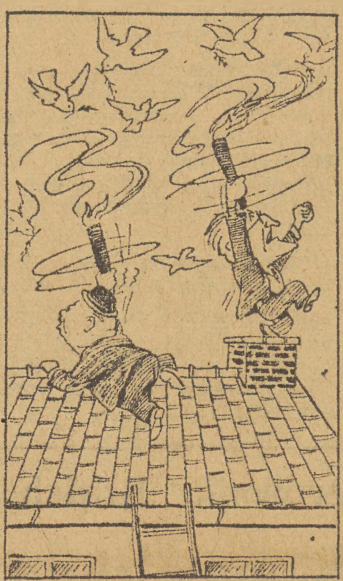
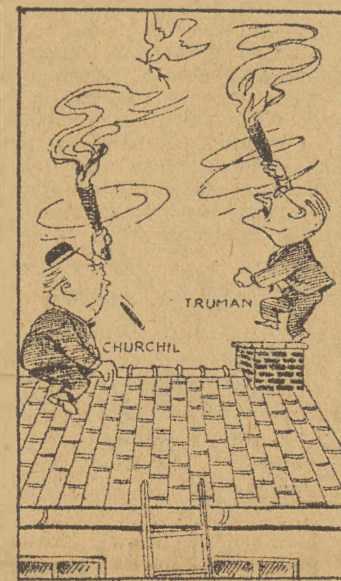
administracji kościelnej zmusił nas do strajków — krótko wyjaśnił ob. Banasak. Strajkowaliśmy w majątku poznańskiej Kurii Biskupiej w Naddziejowie, pow. Środa, w maj. Mądre, w majątku prymasowskim Kamienice, pow. Mogilno, w majątku SS Urszulanek Sokolniki Wielkie, pow. Szamotuły. Wszystkie te strajki wygraliśmy!

Katastrofalny spadek stopy życiowej ludności pracującej w Jugosławii

BUKARESZT. Organ jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Rumunii „Pod sztandarami internacjonalizmu“ przynosi dalsze wiadomości o katastrofalnym obniżeniu się stopy życiowej, jugosłowiańskiej ludności pracującej. Tak np. kilogram maki żytniej, który w roku 1945 kosztował 10 dynarów, kosztuje obecnie na czarnym rynku 600 dynarów, cena kilograma wieprzowiny, która w roku 1945 wynosiła 40 dynarów obecnie wynosi 500

dynarów, cena oleju z 35 dynarów za litr wzrosła do 380 dynarów itd. Ogółem ceny produktów spożywczych i koszty utrzymania wzrosły prawie ośmiokrotnie w stosunku do roku 1945, zarobki natomiast podwyższono zaledwie o 9%. Różnica żywnościowa dla robotników są rozdzielane nieregularnie i w tak śmiesznie małych ilościach, że robotnicy zmuszeni są sprzedawać rzeczy domowe i wymieniać je na chleb, z czego bogacą się tylko

spekulanci. „Wszystko to — pisze organ emigrantów jugosłowiańskich — spowodowało szereg strajków robotniczych. Ostatnio zastrajkowali robotnicy zakładów przemysłowych w Stura, robotnicy zakładów kolejowych w Mariborze, 5 tys. górników kopalni w Tybowle oraz 2 tys. robotników rolnych w rejonie Valcovar. Strajki te zostały stłumione przez policję. Rankowicza a większa ilość robotników została aresztowana.“



Niewesoły finał pewnej akcji podżegaczy wojennych

ZE SPORTU

Ze sportowej areny

MiniOne święta sportowcy wykorzystali w całej pełni. Poznańska Warta sprowadziła doskonałych koszykarzy węgierskich KaSE, którzy pokonali zespół Warty 41:23 oraz Kolejarza 38:34. Pierwsze starcie mistrzów grup kl. A Lubońskiego i Kolejarza (Leszno) przyniosło po zwycięstwie walce wynik remisowy 1:1. Bramki zdobyli dla Kolejarza Jankowiak, a dla Lubońskiego Haraszkiewicz. Po tym wyniku musi oczywiście dojść do ponownego spotkania, które wykaże, jaka drużyna zostanie mistrzem kl. A okręgu poznańskiego.

W OSTROWIE

W Ostrowie rozegrany został z okazji 40-lecia Ostrowi mecz piłkarski pomiędzy warszawską Polonią i Ostrovią, który stał na dobrym poziomie i zakończył się nikłym zwycięstwem warszawskiej 2:1. Bramki dla Polonii strzelili: Gierwatowski i Woźniak, dla Ostrowi Baura.

OSTATNIA WALKA CZORTKA

W rozegranych zawodach bokserkich w Warszawie pomiędzy OKZZ Wrocław — OKZZ Warszawa Antoni Czortek — mistrz Polski w wadze lekkiej, który stoczył 395 walk, stoczył ostatnią swoją walkę w życiu.

KLIMECKI RÓWNIEŻ SKOŃCZYŁ KARIERĘ

Śladami Czortka poszedł również Jan Klimecki. W Bydgoszczy stoczył on ostatnią swoją walkę w życiu na bokserkich mistrzostwach Polskiej Gwardii, na których zdobył tytuł mistrza. Pragnie on teraz poświęcić się karierze instruktorskiej.

Bokserzy Warty rozegrali spotkanie w Gnieźnie ze Stelą, które zakończyło się zwycięstwem Warty 10:6. W meczu tym Luedke został pokonany przez Zablockiego, Ratajczak zremisował z Wesołowskim I i Franek również nierozstrzygnął walki z Wesołowskim II. Do sensacji należał nokaut Majewskiego przegrany z Olejniczakem.

MISTRZOSTWA KRAJOWE GWARDII

W Bydgoszczy zostały rozegrane pierwsze mistrzostwa Polskiej Gwardii w boksie. Tytuły mistrzów zdobyli: Mikołajczewski (Gdańsk), Sojka (Kraków), Gożyński (Gdańsk), Komuda (W-wa), Kwiatkowski (Gdańsk), Kołczyński (W-wa), Archadzki (W-wa), Klimecki (Wrocław).

MIEDZYNARODOWE MECZE

W Krakowie znana Poznańowi drużyna piłkarska CSR Zilina zremisowała z Cracovią 1:1. Punkt dla Cracovii zdobył z rzutu karnego Parpan. Wisła pokonała czeską Spartę 5:3. Na czoło drużyny krakowskiej wybili się: Kohut, Dudok i Flanek.

W Przodzie Legia warszawska odniosła dwa sukcesy: zremisowała z ATK 4:4 oraz Lysie pokonała „Milovica“ 2:1.

W Bytomiu Team Szombierki — Polonia pokonała Zilina 1:0. Zwycięska bramka padła ze strzału samobójczego.

Zymirski w Bukareszcie wygrał Grand Prix Rumunii przed Węgrem Laszlo. Długość trasy wynosiła 108 km.

Ruch — AKS uległ Sparcie po ładnej grze 2:4.

SIATKÓWKA

Mistrzostwo Polski w siatkówce męskiej zdobyła drużyna „Zryw“ (Gdańsk) przed Kolejarzem (Gdynia).



Pierwsi bokserzy mistrzowie Gwardii Ostatnia walka Klimeckiego

Piechowiak (Poznań) wicemistrzem Polski

Pierwsze bokserkie mistrzostwa Polskiej Gwardii, rozegrane w Bydgoszczy, zgromadziły najlepsze pięć prócz Kasperczaka, Szymury i Antkiewicza, których obejmuje zakaz startu z uwagi na wyjazd do Oslo.

Najmłodsza drużyna turnieju, poznańska Gwardia znalazła się na 12 startujących zespołów na 5-tym miejscu, wykazując najlepsze przygotowa-

nie do mistrzostw i najlepszą technikę oraz kondycję, za co otrzymała specjalną nagrodę. Do niewątpliwych sukcesów należały zwycięstwa Skrzyńskiego nad Licanem (Pomorze) Wójnowskiego nad Czarnieckim, Piechowiaka nad Rynkowskim, Haluszem i Hodorowskim, Wiśniewskiego nad nadzieją Warszawy Wilczkiem. Cerkaski w walce z Flisikowskim i z Jarmulow-

czem wykazał nieprzeciętne walory bokserkie. Obaj przeciwnicy znaleźli się na deskach. Młodego tego zawodnika czeka piękna przyszłość. Klimecki po zdobyciu tytułu mistrza oświadczył, że to była jego ostatnia walka w życiu.

Wyniki walk finałowych

W muzeum: Mikołajczewski (Gdańsk) wypunktował nieznacznie Kargela (Wrocław), w w. kucy: Przybylski (Pomorze) wygrał na punkty z Sojka (Kraków) w w. piórkowej: Goliński (Gdańsk) wypunktował Kalfowskiego (Wrocław), w w. lekkiej Komuda (Warszawa) po słabej walce zwyciężył na punkty Kukulaka (Warszawa), w w. półśredniej: Kwiatkowski (Gdańsk) odniósł niskie zwycięstwo nad Piechowiakiem (Poznań), w średniej Kołczyński (Warszawa) wygrał z Iwańskim (Gdańsk), w półciężkiej: Archadzki (Warszawa) wypunktował Woźniaka (Warszawa), w ciężkiej: Flisikowski poddał się w drugim starciu Klimeckiemu (Wrocław).

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce i nagrodę min. Radkiewicza zdobyła Gwardia (Warszawa) — 28 pkt.

W Bydgoszczy odbyły się 6 bm. zawody motocyklowe o puchar Gwardii z udziałem zawodników: Gwardii (Poznań), Włóknarza (Łódź), Ogniwa (Łódź), LKM (Leszno) i Gwardii (Bydgoszcz).

Zawody motocyklowe o puchar Gwardii

Poszczególne biegi wygrali: do 130 ccm — Urbanowski (Gwardia - Bydgoszcz), do 250 ccm Makowski (Gwardia - Poznań), do 350 ccm W. Kołczek (Ogniwo - Łódź), powyżej 350 ccm Smoczyk (LKM).

Najlepszy czas dnia uzyskał Smoczyk (LKM) — 1:52,1 zdobywając puchar (Gwardii - Bydgoszcz).

Olsza zwycięża Gedanie w lekkoatletyce

W międzyklubowym spotkaniu lekkoatletycznym Olsza (Kraków), pokonała Gedanie w stosunku 125:118 pkt., zwyciężając zarówno w konkurencjach męskich jak i kobiecych.

Najlepsze wyniki w czasie tego spotkania osiągnęły zawodniczki: Borowiec w skoku wzwyż 1,45 oraz Drzewiecka w rzucie dyskiem 33,30 m.

Mistrzowie Polski w lekkoatletyce na obczu w Czerwińsku

Do Ośrodka Kultury Fizycznej w Czerwińsku n. Odą przybyli najlepsi lekkoatleci polscy z Weiss-Marcinkiewiczową, Dobrzańską, Moderową, Bregulanką, Cieślakówną, Kucharskim, Łomowskim, Adamczykiem, Kiszka i Kielasem na czele, którzy przygotowują się na specjalnym obozie kondycyjnym do meczu lekkoatletycznego z Węgrami.

Zawodnikami opiekuje się ob. Hoffmann. Obóz przewidziany jest do 15 czerwca włącznie.

Wyscigi motocyklowe w OSTROWIE

W Ostrowie odbyły się wyscigi motocyklowe o drużynowe mistrzostwo Polski na żużlu z udziałem Polonii (Bytom), RKM (Rawicz) i miejscowego Klubu Motorowego. Zwyciężyła Polonia (Bytom) 19 pkt. przed KM Ostrow 17 pkt. i RKM Rawicz 15 pkt.

OBRA (Zbąszyń) zwyciężyła

W Babińcu rozegrano mecz towarzyski pomiędzy Gwardią a Obrą ze Zbąszynia. Zwycięstwo odnieśli goście 2:1 (1:0). W ciekawej grze Obrą walczyła jednak brutalnie. Grająca dobrze technicznie Gwardia nie wykorzystwała rzutu karnego. Z drużyny wyróżnili się bramkarz Getner oraz Werner i Switalski. Bramkę zdobył Musiek. Powyższy mecz miał być rozegrany z cyklu rozgrywek C-klasowych, jednak z powodu nieprzybycia sędziego związkowego za zgodą obu drużyn rozegrano spotkanie towarzyskie. (kt)

Rola i zadanie związków zawodowych w realizacji planu 6-letniego

(Streszczenie referatu sekretarza KCZZ Józefa Kofmana wygłoszonego w trzecim dniu obrad Kongresu Zw. Zaw.)

Na wstępie swego referatu mówca podkreśla, że Kongres Związków Zawodowych powinien dać wskazania dla praktycznej działalności ruchu zawodowego w walce o wykonanie planu 6-letniego, gdyż pod stawowym warunkiem realizowania zadań, wytkniętych w planie jest wszechstronne wzmocnienie aktywności mas robotniczych i chłopskich.

Zadanie wykonania planu 6-letniego na 2 miesiące przed terminem będzie zrealizowane a dzięki wprowadzeniu systemu oszczędzania, zaoszczędzi my w roku bież. sumę przekraczającą 115 miliardów zł. Fabryki i huty już obecnie meldują wykonanie planu 3 letniego.

Wzrost produkcji przemysłowej na 114 proc.

Następnie sekretarz KCZZ przechodzi do omówienia warunków, które muszą być spełnione, aby, zwiększone w wytycznych rządowych, zadania planu 6-letniego zostały zrealizowane. Wymaga to szybkiego rozwoju sił wytwórczych i produkowania coraz większych ilości środków wytwarzania — silników i maszyn, surowców i nawozów — oraz środków konsumpcyjnych. Wzrost produkcji przemysłowej w planie 6-letnim, przewidywany początkowo na 95 proc., w stosunku do roku 1949, został ostatecznie zaplanowany na 114 proc. Nasza produkcja przemysłowa wraść będzie corocznie w ciągu pierwszych 3 lat o 14 do 15 proc., a następnych — po 12 proc. Produkcja rolnictwa wyniesie w 1955 r. o 45 proc. więcej niż przewidywana produkcja w 1949 roku. Wśród okłasków mówca podkreśla, że nasz dochód narodowy wzrośnie dzięki realizacji planu 6-letniego o 99 proc.

4 ważne zadania

Nawiązując do wytycznych planu 6-letniego, podjętych na Kongresie Zjednoczeniowym,

mówca wskazuje na podstawie we zadania związków zawodowych w walce o realizację tego planu.

Po pierwsze — należy rozwijać, organizować i kierować potężnym ruchem współzawodnictwa pracy, organizować walkę o wzrost produkcji i o wzrost wydajności pracy, o lepszą jakość i tańszą produkcję, o wyższy poziom bezpieczeństwa i higieny pracy. Stale ulepszać systemy plac.

Po drugie — należy brać czynny udział w organizowaniu zdecydowanego oporu klasy robotniczej wobec wszelkich prób sabotażu i przeciw działaniom budowie podstępów socjalizmu.

Po trzecie — należy pomagać masom chłopskim w ich walce z wyzyskiem kapitalistycznym na wsi, w przechodzeniu na tory gospodarki uspołecznionej.

Po czwarte — należy systematycznie, codziennie troszczyć się o polepszenie położenia materialnego i podniesienie poziomu kulturalnego mas pracujących, zgodnie z założeniami planu 6-letniego.

Związki zawodowe — stwierdza mówca — potrafią wykonać zadania, jeśli troszczyć się będą o potrzeby swoich członków, jeśli wychowywać będą ogół robotniczy w duchu socjalizmu.

400 miliardów zł. oszczędności

Gwarancją utrzymania wyskiego tempa uprzemysłowie nia kraju i podwojenia docho du narodu jest — obok olbrzymich wydatków inwest. i rosnącej wydajności — systema tyczne, planowe oszczędzanie. Wytyczne planu wyznaczają konkretne zadania oszczędnościowe w zakresie inwestycji, przy czym obniżka kosztów powinna dać w przeciągu 6 lat oszczędność ponad 400 miliardów zł.

Mówimy — stwierdza sekretarz KCZZ — o konieczności podwyższenia o 45 proc. przeciętnej wydajności pracy w przemyśle i o 65 proc. w budownictwie, a przecież trzeba sobie uświadomić, że nasz czo

łowi przodownicy pracy: Apry as, Michałek, Krawczyk, Trzcinski i Krajewski oraz setki ich naśladowców i uczniów już obecnie przekraczają przeciętną wydajność robotników pracujących na akord, o setki procent.

Współzawodnictwo

Następnie mówca analizuje osiągnięcia i braki oraz wskazuje zadania w zakresie rozwoju i pogłębienia współzawodnictwa pracy.

Trzeba sprawę postawić wyraźnie — stwierdza sekretarz KCZZ. — Za organizację i kierownictwo, a więc za rozwój współzawodnictwa pracy odpowiadają związki zawodowe od najniższych do najwyższych jednostek organizacyjnych ruchu zawodowego.

Nie analizując szczegółowo roli partii we współzawodnictwie, sekretarz KCZZ stwierdza, że organizacje partyjne w zakładach pracy, przez ofiarę pracy liczących swoich członków, z natury rzeczy są motorem i siłą napędową ruchu współzawodnictwa, a partia spełnia swoją rolę kierownika mózgu i siły napędowej tego wspaniałego ruchu.

Nagrody i premie

Następnie omawia sekretarz KCZZ zagadnienie nagród i premii dla współzawodniczących, podkreślając, że prawidłowe dysponowanie tymi funduszami; wymyka się nieraz spod kierownictwa ogniw związkowych. Należy zwalczać próbę traktowania ruchu współzawodnictwa jako swoistego konkursu, połączonego z „nagrodami”. Współzawodnictwo winno wnieść ze sobą wzrost produkcji i wzrost zarobków.

Mechanizacja procesów wytwórczych

Sekretarz KCZZ przechodzi następnie do analizy zadań związków zawodowych w dziedzinie przeprowadzenia w szerokim zakresie mechanizacji

procesów wytwórczych, w szczególności tych, które wymagają ciężkiej pracy fizycznej.

Związki zawodowe winny przyswoić sobie metody stosowane przez naszych radzieckich towarzyszy, organizować kursy, na których przodownicy i wynalazcy uczą swoich metod pracy.

Inteligencja pracująca

Szczególne znaczenie ma rozwój współzawodnictwa pracy wśród inteligencji pracującej, a przede wszystkim wśród personelu technicznego. Niezbędne jest włączenie inżynierów, techników, majstrów, sztygarów bezpośrednio do zespołów współzawodniczących, wspólne omawianie zadań produkcyjnych i oszczędnościowych, opieka biur konstrukcyjnych i instytutów naukowo-badawczych nad współzawodniczącymi zespołami.

Stwierdzić można — mówi sekretarz KCZZ — że nie ma i nie może być ruchu współzawodnictwa bez szerokiego stosowania narad wytwórczych

System plac

Omawiając następnie zagadnienie systemu plac, sekretarz KCZZ podkreśla, że od pierwszego Kongresu Związków Zawodowych przeszły one wielką ewolucję. Systemy plac budujemy w myśl socjalistycznej zasady „za równą pracę równa płaca” i wychodząc z założenia, że są one jedną z podstaw dźwigni w walce o wydajność, o jakość, o oszczędność, o wzrost naszej gospodarki i poziom życiowy mas pracujących. Dlatego wszędzie tam, gdzie jest możliwe, stosowane są systemy akordowe, pobudzające do bardziej wydajnej pracy i umożliwiające opłatę proporcjonalną do ilości i jakości pracy, włożonej przez pracowników.

Omawiając w końcowych słowach referatu porywające zadania planu 6-letniego, mówca konkluduje — że tempo wzrostu naszej gospodarki i kultury zależy w dużym stopniu od pracy związków zawodowych w masach pracowników.

Delegaci zagraniczni



Na Kongresie Zw. Zaw. licznie reprezentowane były delegacje zagraniczne. Na zdjęciu od lewej przewodniczący delegacji czechosłowackiej V. Cipto a po prawej Apostolos Grozos



Związki zawodowe w walce o pokój

(Streszczenie koreferatu sekr. KCZZ Ireny Piwowarskiej)

Narody i kraje wyzwolone przez Armię Radziecką — mówi Irena Piwowarska — przeszły proces głębokich wewnętrznych przeobrażeń społecznych, w wyniku których powstały nowe formy władzy ludowej, natomiast na zachodzie rozwój ruchów ludowych tłumiony jest przez reakcję, zwłaszcza anglosaską, przy pomocy przywódców mas robotniczych jak Blum, Schumacher i inni. Wysiłki te zmierzają do podzielenia świata na dwa obozy. Celowi temu służy plan

go Narodzenia przeprowadził agitację wśród uczniów aby prosili swych rodziców o wystąpienie ze związków zawodowych. Dzieci miały się zrzec z tej okazji upominków gwiazdkowych, gdyż wystąpienie ze związku miało być dla nich — w myśli tej agitacji — najbardziej drogocennym upominkiem.

Mówczynie przytacza dalej przykłady reakcyjnej działalności części naszego kleru.

Irena Piwowarska podkreśla, że hasło „Mobilizujcie kobiety do walki o pokój ma w sobie taką potęgę, że miliony kobiet różnych ras i narodowości na jego zew otrzasały się z niewolnictwa, w jakim je trzymano i gotowe są stoczyć wojnę ze wstecnictwem i z tymi wszystkimi, którzy pchają ich dzieci do obrony swych interesów i karteli. Ze szczególnym uznaniem mówi sekretarz KCZZ o kobietach Zw. Radzieckiego, o ich gotowości do poświęceń dla ugrontowania pokoju i ładu na świecie. Nie tylko kobiety Zw. Radzieckiego, ale cały naród wychowany jest w duchu wiary i oddania sprawie pokoju i pokojowego współżycia narodów.

Następnymi mówczyni charakteryzują metody działania imperialistów, zwłaszcza pakiet atlantycki i ataki na jedność SFZZ. Irena Piwowarska podkreśla, że klasa robotnicza w poszczególnych krajach odpowiedzialna na intrygi, oszczerstwa i próby rozbicia zwarcem swych szeregów, po czym omawia pokrótce osiągnięcia odrodzonych, zjednoczonych polskich związków zawodowych, a w szczególności ich duży wkład w odbudowę kraju i w walkę o pokój.

Mówczynie stwierdza powołując się na wieloletnie doświadczenia związkowców, potrzeby zbliżenia z ludźmi pracy innych krajów, a przede wszystkim z narodem ZSRR oraz państwami demokracji ludowej. Nie nie zdola — mówi kończąc swoje przemówienie Irena Piwowarska — powstrzymać rozwój wielkiego zwycięzkiego ruchu ludów, walczących o wolność i pokój. Miliony prostych ludzi są za pokojem, o utrwalenie pokoju będą walczyć i w walce tej zwyciężą.



Louis Saillant przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych, wziął udział w obradach Kongresu Zw. Zawodowych w Warszawie.

Marshalla, do którego wciągali swoje kraje prawicowe partie socjalistyczne.

Bankierzy USA, pragnąc przekształcić zachodnią Europę w kolonię, rzucają najbardziej zakłamaną oszczerstw pod adresem Zw. Radzieckiego. Specjalizują się w tym nie tylko organa propagandy amerykańskiej, ale także posłuszną ich dyktandom koalicja meżów stanu, Watykanu, przywódców partii katolickich i chrześcijańsko-demokratycznych oraz cała plejada kosmopolitów, wierzących w erę dolara i bomby atomowej. Celowi temu służą próby rozbicia ruchu zawodowego.

Irena Piwowarska przytacza przykład Holandii, gdzie kler w okresie Boże-

Sport związkowy dostarczy wielu przodowników pracy

WARSZAWA. W trzecim dniu Kongresu Zw. Zaw. w dyskusji zabrał głos wiceprzewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu dr Zajackowski.

Mówca podkreślił na wstępie, że po raz pierwszy na Kongresie Zw. Zawodowych znalazło się sprawozdanie KCZZ z działalności na polu wychowania fizycznego i sportu. Sprawozdawca uzasadnia to troską odrodzonego ruchu zawodowego o zdrowie i tężyznę fizyczną mas pracujących, podkreślając, że większość przodowników pracy to czynni lub byli sportowcy.

Analizując dotychczasową działalność związków zawodowych w zakresie wychowania fizycznego i sportu, mówca wskazuje na zbyt małe zainteresowanie tą akcją większości zarządów głównych zw. zawodowych oraz brakiem aktywności wielu działaczy sportu związkowego. Działacze sportowi winni zrozumieć, że są aktywnym związkiem zawodowym oraz, że sport musi być jak najściślej związany z całym ruchem związkowym.

Potrzebne to jest dlatego, że nie możemy dopuścić aby sportowcy stanowili oddzielną grupę wśród klasy pracującej, grupę zaopatrzoną tylko w siłę i sprawność swych mięśni, a nie wiedzącą do jakich celów ta siła ma być użyta. Na sportowcu tak jak na każdym świadomym związkowcu, ciąży o-

bowiązek służenia klasie robotniczej.

W dalszym ciągu swego przemówienia dr Zajackowski wskazuje na wartości wychowawcze sportu, podkreślając, że wszyscy winni sobie zdawać sprawę, że wychowanie fizyczne i sport, to duży wkład w budowę kultury socjalistycznej. Wkład ten będzie jeszcze większy, gdy w naszych klubach sportowych nie tylko zdobywają będą sprawność i siłę, ale jednocześnie poznają się zasadami marksizmu-leninizmu. W akcji oświecania obywatelskiego sportowców wielką rolę spełniać winni działacze związkowi.

Z kolei mówca omówił sprawy finansowe, nasuwając trudności, z jakimi spotyka się jeszcze sport pracowniczy. Następnie dr Zajackowski podkreślił bardzo ważne zagadnienie szkolenia nowych kadr instruktorskich i działaczy. Bez tysięcy tych działaczy i trenerów nie możemy myśleć o powszechności kultury fizycznej.

Sport związkowy spełni swoje obowiązki, dostarczy wielu przodowników pracy, będzie bił rekordy i ogarniał coraz większe masy pracujące. „W marszu Polski do socjalizmu, sport związkowy spełni swoje zadanie” — kończy swe przemówienie wiceprzewod. Związko. wej Rady Kultury Fizycznej i Sportu dr Zajackowski.

Nowy statut Zrzeszenia Związków Zaw.

KCZZ przekształcona na Centralną Radę Związków Zaw.

(Streszczenie referatu Aleksandra Burskiego wygłoszonego na Kongresie w dniu 4 czerwca)

Uchwalony na I Kongresie Związków Zawodowych statut Zrzeszenia Związków Zawodowych nie odpowiada już dzisiejszym potrzebom i zadaniom ruchu zawodowego. Statut ten nie rozstrzygał zagadnień organizacyjnych stosownie do naszych potrzeb.

Przedłożony projekt statutu — stwierdza Aleksander Burski — przynosi takie formy organizacyjne i wytycza taki styl pracy, aby działacze związkowi mogli nieustannie zacieśniać więź z najszerszymi masami pracującymi.

Podstawowe zasady

Przechodząc do omówienia kierunku, w jakim powinien iść zmiany statutowe, mówca wyznacza podstawowe zasady organizacyjne projektu. Są to zasady: powszechności, jednolitości, wolności zrzeszania się, dobrowolności, centralizmu demokratycznego, bezpartyjności ruchu zawodowego oraz budowy związków zawodowych na zasadach produkcyjnych.

Cały ruch zawodowy stanowi jednolitą organizację, reprezentowaną przez Zrzeszenie Związków Zawodowych. Jednolitość związków zawodowych staje się potężną siłą w realizacji historycznych zadań klasy robotniczej.

Wolność organizowania się związków zawodowych oznacza przede wszystkim, że związki

te nabywają osobowość prawną już z chwilą zarejestrowania się w najwyższej instancji związkowej, niezależnie od rejestracji w organach administracyjnych.

Statut przyjmuje zasadę dobrowolności. Cała struktura ruchu opiera się wyłącznie na dobrej woli członków, na ich uzgodnieniu klasowym i na rozwoju ich poczucia solidarności klasowej.

Obowiązki członków

Projekt statutu nakłada na członków związków zawodowych następujące podstawowe obowiązki: 1) pomnażać własność społeczną przez zdyscyplinowaną i sumienną pracę, 2) chronić własność społeczną jako wspólne dobro wszystkich pracujących i walcząc z przejawami marnotrawstwa, 3) brać czynny udział w pracy związkowej, 4) regularnie płacić składki członkowskie i przestrzegać dyscypliny związkowej.

Przyjęta przez nowy statut, wypróbowana w Związku Radzieckim zasada centralizmu demokratycznego, daje członkom maksimum możliwości wpływu na kierunek organizacji bez naruszenia jednolitości jej działania. Zgodnie z tą zasadą wszystkie władze związkowe są wybierane przez członków, uchwały zapadają kolegiąlnie i większością glo-

sów, niższe instancje podporządkowane są wyższym, wszystkie zaś instancje muszą składać sprawozdania wobec wyborców.

Związki Zawodowe w Polsce Ludowej, pozostając organizacją bezpartyjną, stoją na gruncie walki klasowej i kierując się rewolucyjną ideologią internacjonalizmu, walczą o realizowanie ustroju socjalistycznego.

Związki zawodowe organizują się według zasad produkcyjnych: członkowie, zatrudnieni w jednym zakładzie pracy należą do jednego związku zawodowego, a każdy związek łączy ludzi pracy, zatrudnionych w jednej lub pokrewnych gałęziach gospodarki.

Przewodnią myślą całego projektu nowego statutu — mówi dalej Aleksander Burski — jest: zbliżyć aparat związkowy do dolowych ogniw związku, do szerokich mas członkowskich, w celu pobudzenia stałej troski o zaspokojenie potrzeb członków oraz w celu opieki nad nimi przy pracy.

Władze naczelne

Najwyższą władzą poszczególnych związków są krajowe zjazdy delegatów, wyłaniające zarząd główny. Niższe władze organizacji związkowej również są wybierane na zasadach de-

mokratycznych. Naczelną instancją związków zawodowych w Polsce jest Kongres Związków Zawodowych.

Komisja Centralna Związków Zawodowych, która była raczej luźnym organem koordynującym, o ograniczonych zadaniach — przekształca się w Centralną Radę Zw. Zawodowych, wyposażoną w poważne prerogatywy. CRZZ składa się z 99 członków i 33 zastępców. W skład prezydium wchodzi 21 osób, w tym sekretariat, złożony z przewodniczącego, 1—3 wiceprzewodniczących oraz 3—6 sekretarzy.

Władze centralne wybierane są na trzy lata.

Wprowadzenie nowej jednostki organizacyjnej, w postaci zakładowej organizacji związkowej zbliży członków związku do organizacji zawodowej i organizację związkową do procesu produkcji. Wprowadzenie przez statut grup związkowych, liczących 20—30 osób, z mężem zaufania na czele, jako najniższego ogniw związkowego, przyczyni się w dużej mierze do zaktywizowania dolowych ogniw i członków związków. Poprzez grupy związkowe i meżów zaufania — rady zakładowe i zarządy zakładowych organizacji związkowych realizować będą podstawowe zadania związków zawodowych w państwie ludowym.

Przodownicy pracy z P.G.R. zwiedzają m. Poznań Delegaci na Kongres mówią:

Pierwsza w życiu podróż koleją, autem i samolotem

Przed gmachem Okręgu Poznańskiego zebrało się w ub. tygodniu przeszło 150 robotników. Była to pierwsza wycieczka przodowników pracy, którą zorganizowała dykcja socjalna przy Okr. Zarządzie Poznańskim PGR. Wśród przodowników pracy byli młodzi (18 lat) i starzy robotnicy (ponad 60 lat), którzy nie mieli dotąd okazji poznać stolicy Wielkopolski — miasta Poznania.

— Czy wszyscy gotowi? — zapytał siedzący na czterech autach ciężarowych robotników, dyr. tow. Rutkowski.

Na dany znak ruszyli wszystkie wozy. Pierwsze kroki

li się z pracą robotników fabrycznych. Trzeba nadmienić, że większość zwiedzających pierwszy raz w życiu widziała ogromne hale, różne maszyny i ciekawe urządzenia. To też każde poruszenie maszyny i wykonywana przy niej praca robotników budziła ogromny podziw w robotnikach rolnych.

— Widzicie Jankowski jak oni sprytnie kują żelazo? Nie tak jak nasz kowal w majątku Zaorle, lecz 9-tonowym młotem parowym. — O patrzcie, co tam jedzie pod dachem? — wołał ciekawie robotnicy. — To jest winda, za pomocą której przewozi się na przeznaczone miejsce sztaby żelazne, szyny

rzekamy na ciężką pracę na roli, a teraz widzimy, że robotnicy fabryczni pracują w o wiele cięższych warunkach.

Z dużym zainteresowaniem oglądali wycieczkowicze olbrzymie, nowe parowozy i śniące wagony, zbudowane ręką braci robotników fabrycznych. — Tak jak wy pracujecie wysiłkiem mięśni i mózgu przy warsztacie, tak i my zdwoimy wysiłek nad odbudową i podniesieniem produkcji rolnej w PGR-ach, stworzymy wspólnymi siłami Polskę dobrobytu, Polskę silną — rzekł wzruszonym głosem robotnik Antoni Kusiak z Do-manina.

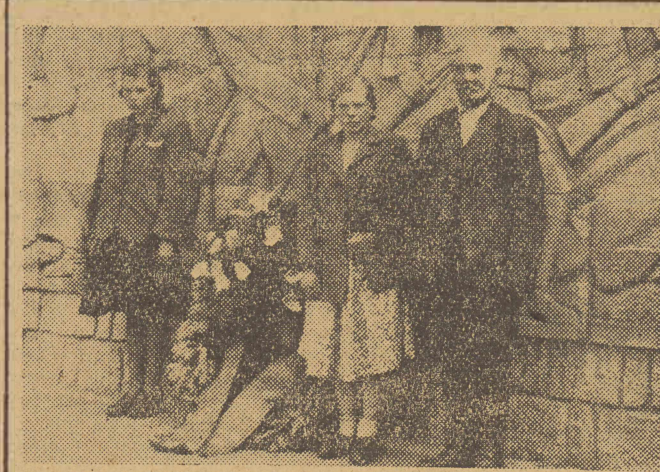
Poznań z łotą płaka

Po zwiedzeniu Cegielskiego, wycieczka ruszyła do Ogrodu Zoologicznego, by stamtąd pojechać na zwiedzenie Palmiarni. W aucie tow. dyr. Sachary jechał 63-letni robotnik Ludwik Barłoga, wraz z 4 lata starszą od siebie żoną. — Mój Boże, wzdycha ze łzami w oczach stara babcia, całą młodość straciłszy na pracy dla dziedzica. Kto by wtedy pomyślał, o wycieczce dla robotników, albo wozili go własnym autem? Robotnik nie mógł ani o tym ma-



Największą atrakcją dla przodowników rolnych była przejażdżka samolotem naokoło Poznania. Robotnik Ludwik Barłoga z 67 letnią żoną pierwszy raz w życiu leciał samolotem. Uśmiechnięte twarze wskazywały, że podniebna wycieczka sprawiła dziadkowi i babce dużą przyjemność.

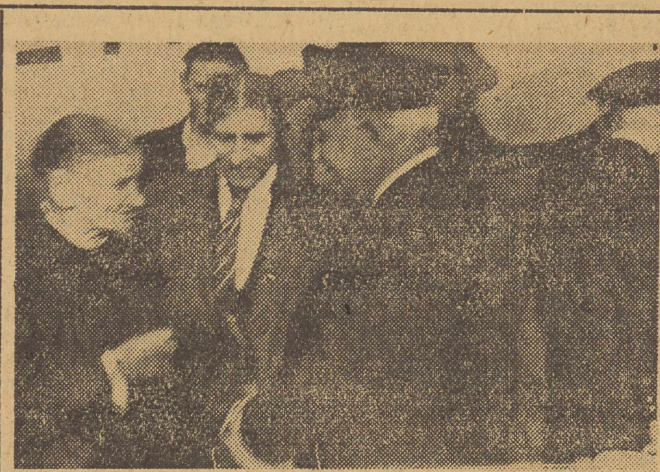
Barłogowa nie jechała w życiu nawet koleją, a co dopiero samolotem. Gdy po półgodzin-



Wycieczka przodowników pracy z PGR przed rozpoczęciem zwiedzania miasta Poznania złożyła wieniec u stóp Pomnika Bohaterów Armii Radzieckiej na Cytadeli.

skierowała wycieczka na Cytadellę, gdzie u stóp pomnika poległych bohaterów Armii Czerwonej złożono wspaniały wieniec, symbol nierozdzielnej przyjaźni i trwałego sojuszu polsko-radzieckiego, sojuszu ze

lub kotły — tłumaczył oprowadzający tow. Siudzinski. — Jaka tu „cholerna” gorączka, zauważył 20-letni Walczak z Przygodzic, przechodząc przy rozpalonych kotłach napelnionych płynną masą żelaza.



Po szczęśliwym „wylądowaniu” Barłoga z żoną dzieli się swoimi wrażeniami ze wspaniałego widoku okolic Poznania z lotu płaka.

zwycięskim narodem radzieckim, który przyniósł nam wolność.

U Cegielskiego

Zwiedzając warsztaty Cegielskiego robotnicy rolni zapozna-

li się z pracą robotników fabrycznych. Najszybciej przeszli robotnicy nitownicy, bowiem ogromne trzaski rzuciły ich nie przyzwyczajone do tego uszy.

— Widziałeś Michał — rzekł robotnik do robotnika, my na-

rzyć. W porównaniu do czasów przedwojennych, jak to jest dziś jednak inaczej i swobodniej.

W dalszym ciągu naszej rozmowy babcia opowiada nam z zachwytem, jak to wróci do domu, zgromadzi swoje 23 wnucząt i będzie opowiadała chyba z kilka niedziel o tym co widziała w Poznaniu.

Po zwiedzeniu miasta, robotników czekała jeszcze jedna niespodzianka — objazd naokoło Poznania samolotem. Prócz innych robotników udział w wycieczce samolotem wzięła również para starszków — Barłoga z żoną. Gdy wchodzili do kabiny olbrzymiego metalowego piaka, trzęsły im się nogi. Nic dziwnego, babcia

nym locie samolot wylądował „szczęśliwie” na ziemi, babcia nie była zbyt zadowolona, bo lot trwał za „krótko”.

Z lotniska robotnicy pojechali na wieczorne przedstawienie do Opery, poczym rozjechali się do domów. Podobnych wycieczek urządza PGR więcej. Projekt ten należy powitać z uznaniem, bowiem robotnik rolny, który poza swoim obrębem nie zna imienia życia, dzięki wycieczkom pozna życie miejskie, pracę robotnika fabrycznego, technikę pracy warsztatowej oraz wspaniały rozwój odbudowy gospodarki narodowej. (B)

Kobiety pracujące potrzebują opieki

Przedstawicielka Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Odzieżowego, ob. Józefa Kroczywa, omawia rolę kobiet w polskim ruchu zawodowym. Stwierdza, iż praca kobiet jest trudna, gdyż mimo wysiłków wszystkich czynników państwowych, związkowych i społecznych nad umożliwieniem kobietom pracującym dźwignięcia się do właściwego poziomu uświadomienia, kobiety w przemyśle odzieżowym w niedostatecznym stopniu korzystają jeszcze z pomocy w akcji socjalnej. Przemysł odzieżowy jest w specjalnym położeniu. 85% zatrudnionych — to kobiety. Dlatego ogólnoprzemysłowe normy funduszy socjalnych, przewidziane na pomoc kobietom pracującym i ich dzieciom na budowę żłobków i przedszkoli, są w tym przemysle zbyt niskie.

Kobieta, pracująca zawodowo, pracująca na równi z mężczyzną, ma także do wypełnienia dodatkowe prace domowe. Wychowuje nowe pokolenie i troszczy się o jego rozwój. Obowiązki, ciążące na kobiecie pracującej, często przerastają jej siły. Dlatego należy jej pomóc. Wszelkie niedomagania w prowadzeniu tej akcji mogą wyrządzić szkody matkom pracującym, dzieciom i opóźnić realizację naszych wielkich zadań — budowy socjalizmu.

Wychowanie ideologiczne

Sekretarz Zw. Zaw. Prac. Państwowych, Mieczysław Domagała, przemawia w imieniu pracowników, zatrudnionych w administracji państwowej i samorządowej, stwierdzając, że w okresie przedwojennym mimo istnienia pewnej grupy działaczy postępowych i rewolucyjnych — wśród inteligencji działały znaczne wpływy sanacji i endecji. Pomimo bałastu ideologicznego w okresie powojennym, pracownicy administracji państwowej natychmiast stanęli do pracy i coraz szerszą falą włączają się do budownictwa Odrodzonej Polski.

Górnika rękodziśla Apryas mówi

Znany przodownik pracy, inicjator czynu 1-Majowego —

górnika z kopalni „Brzeszcze” — Franciszek Apryas, przyjęty został przez delegatów długo niemiłkającymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje!” Franciszek Apryas dziękuje za liczne podarki, jakie nadsyłała mu towarzysze, związkowcy i rady zakładowe z całego kraju, a następnie wskazuje na decydujące znaczenie dla dalszego ruchu współzawodnictwa pracy, dojrzałości politycznej i świadomości człowieka pracy oraz znaczenie współpracy związku z administracją.

Mówca podkreśla, że liczne są jeszcze przejawy niezrozu-



Inicjator czynu 1-Majowego — górnik — Franciszek Apryas.

mienia doniosłego znaczenia wzmocnionych wysiłków pracy nad odbudową kraju. Co więcej, elementy reakcyjne często usiłują swoją działalnością zahamować te wysiłki. Odpowiedzią uświadomionego związkowca na te poczynania reakcji winno być podniesienie wydajności pracy — stwierdza wśród burzliwych owacji wszystkich obecnych — Franciszek Apryas.

Mówca sam zobowiązuje się do dalszego zwiększenia wydobycia i przekroczenia uzyskanych dotąd wyników oraz podkreśla, że wzrostem wydajności wniesiemy największy wkład w zwycięstwo sił postępu i pokoju.

Potrzeba lekarzy!

Przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, Alfred Fidelekiewicz apelował do terenowych rad związków zawodowych o bardziej uważne zajęcie się sprawą służby zdrowia. Związek współpracuje z władzami państwowymi, dokładając starań, by znaleźć tymczasowe rozwiązanie w trudnej sytuacji powojennej, charakteryzującej się ogromnymi stratami wśród lekarzy, dentystów, felczerów i pomocniczego personelu lekarskiego. Wysiłki te idą m. in. w kierunku planowego przesiedlania sił lekarskich i personelu pomocniczego.

St. Faleński

CUKIERNIA

Poznań, ul. Gołębia 7

WYROBY WŁASNE

Zakład Elektrotechniczny d. „Siemens” przyjmuje od zaraz nawijaczy elektr. Zgłoszenia: Biuro Personalne, Poznań, ul. Kościelna nr 37.

Zagubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej wystawioną w Gorzowie Wlkp. na nazwisko Niemirówicz Mikołaj, Sulęc., ul. Nowokolejowa 6.

P. T. Konsumentów zawiadamiamy o otwarciu

Gospody Spółdzielczej nr 9

w hotelu „Bazar” przy Al. Marcinkowskiego 9

Równocześnie polecamy nasze wyborowe, obfite śniadania, obiady popularne — klubowe i kolacje oraz pielęgnowane napoje.

Kierownictwo

Państwowa
Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 4
Szczecin — Żydowce

zatrudni natychmiast:

Inżynierów-mechaników

Księgowych

Kierowników inwestycji

magazyniera na kierownicze stanowisko

Techników-mechaników

Kwalifikowane siły bierowe

administratora domów fabrycznych

Uposażenie według umowy Zbiorowej dla Przemysłu Włókienniczego. Mieszkanie służbowe zapewnione. Podanie wraz z życiorysami i odciskami świadectw składać do Wydziału Personalnego P. F. S. J. Nr 4.

W. SZULC

zał. 1873

75 lat istn.

Pracownia: 6 640

zegarmistrzowska i złotnicza

Zarząd Zespołu Przygodzice podaje do wiadomości, że z dniem 1 czerwca br. sporty wodne oraz kąpiel na stawie Trzcieln Wlkp. są wzbronione. Zarządca Stawów Rybnych. 661

Zarząd Miejski w Moslinie. Poznańskie ogłosza KONKURS na stanowisko sekretarza miejskiego. Uposażenie wg VII grupy wraz z dodatkami służbowymi. Podanie wraz z życiorysem i świadectwami pracy należy kierować do Zarządu Miejskiego w Moslinie. Reflektuje się na siłę z dłuższą praktyką samorządową. Burmistrz (→) Dorobek St.

Henryk Dzierża

Cukiernia-Kawiarnia

Poznań, ul. 3 Maja 4
Telefon 47-62

Przedsiębiorstwo Państwowe poszukuje na Zachód budowniczego z uprawnieniami, obeznanego z pracami wodnymi. Of. kierować do Biura Ogłoszeń „Gazety Poznańskiej” pod nr. 654.

Poszukujemy garażu na samochód osobowy — najchętniej okolica Łazarza. Zgłoszenia tel. 506-90.

P. T. Konsumentów zawiadamiamy, że z dniem 1. 6. 1949 roku przeniesiemy naszą

Gospodę Spółdzielczą nr 3 z ul. Piekary 7 do Pasazu „Apollo” ulica Piekary 16/17

Równocześnie polecamy nasze wyborowe i obfite śniadania, obiady popularne — klubowe i kolacje oraz pielęgnowane napoje.

Kierownictwo

Kleinową Marię, kasierkę Teatru Ziemi Lubuskiej — Gorzów przeprosza za wyrządzoną przykrość incydentem 9 maja na sztuce „Małż i Zona” Aleksander Chądziński.

Telefunken, 7 lamp. uniwersalny, oko. adapter szafkowy sprzedam. — Mińska 4 m. 5.

Zagubiono legitym. członkowską PZPR nr 32694 — Komitet przy WUBP Poznań — Zygmunt Kierzyński. Wł. 660

Zagubiono kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU — Kalisz na nazwisko Walenty Szymczak — Bronów, pow. Jarocin. Wł. 662

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantata 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, 508-56, dyr. delegatury 529-38, kolportaż i prenumerata zamiejszc. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolski Zakład Graficzny
Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu
K — 0214

Stały dopływ gazu i wody do mieszkań robotniczych

tematem obrad Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Górze

Ostatniego dnia miesiąca maja odbyło się w Zielonej Górze posiedzenie MRN z udziałem przewodniczącej WRN ob. Hetmańskiej. Otwarcia dokonał tow. Górski, po czym nastąpiło sformułowanie nowego członka prezydium MRN i sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR tow. Szlaferka.

Ob. Bakowska odczytała protokół z poprzedniego posiedzenia, po którym głos zabrali prezydent ob. Meza, składając sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za I kwartał br., zaznaczając na wstępie, że w związku z wydzielaniem miasta, stworzono przy Zarządzie Miejskim kilka agend i referatów, jak: zdrowia, przemysłu, społeczno-polityczny i inne, które poprzednio mieściły się w starostwie.



Towa. Szlaferka

Prezydent miasta dłużej zatrzymał się nad kwestią lekarzy w naszym mieście, których niedostateczna ilość sprawia dużo kłopotu.

Ilość mieszkańców miasta z końcem I kwartału, wyrażała się cyfrą 32 173 osób, z tym, że w okresie sprawozdawczym przybyło 1 605, a ubyło 973 osoby.

Gazownia Miejska pracując na starych piecach pomimo to w okresie sprawozdawczym wyprodukowała 220 tys. m sześciu gazu, 621 ton koksu i 22 720 kg smoły i wykazała się saldem dodatnim w sumie 1 mil. zł. Niedostateczny dopływ gazu uległ zmianie na lepsze, z chwilą ukończenia budującego się pieca, pozwalającego na całkowitą i nieprzerwaną dostawę gazu.

Rzeźnia Miejska w okresie pierwszych trzech miesięcy, ubila 14 wołów, krów 277 i 1 559 świń.

Do przedsiębiorstw deficytowych należą: tabor miejski i ogrodnictwo.

Punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem wydatkował na podopiecznych sumę 1 041 372 zł. Powiększony zostanie także księgozbiór Biblioteki Miejskiej, na zakup którego znajduje się w Kasie Miejskiej kwota 300 tys. zł. W stadium przejścia przez miasto jest Dom Starców, Dom Dziecka i Przedsiębiorstwo Budowlane.



Dzisiaj 8 czerwca 1949 roku
Seweryna — Wynocześlawa
Jutro czwartek 9 czerwca 1949 r.
Feliciana — Niemsta

ODDZIAŁ REDAKCJI
"GAZETY LUBUSKIEJ"
ul. Zeromskiego nr 3, tel. 400.

WAZNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Miličia Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 854
PCK: 39.

Karetka Pogotowia Ubezpieczenia Społecznej 873.
Straż Pożarna: 149.
NYSa — „Baryłeczka”. Film prod francuskiej.

AKADEMIA Z OKAZJI
„DNIA MATKI”

W ubiegłym tygodniu w świetlicy Dyr. Lasów Państw. przy ul. Gen. Stalina, staraniem zarządu Kola LK odbyła się uroczysta akademicka z okazji „Dnia matki”. Krótki referat o roli kobiet wygłosiła przewodnicząca Kola LK ob. Witykowska oraz ob. Sulistawska pt. „Sylwetki kobiet — matki”.

Uroczystą akademię zakończono częścią artystyczną, w której wzięli udział zespół sceniczny DLP oraz dzieci pracowników.

7 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA
KRADZIEŻ

Kazimierz Grabowski, bawiac w Zielonej Górze na wczasach, umiał sobie czas kradzieży. Zatrzymany przez funkcjonariuszy MO, oddany został do dyspozycji Sądu Grodzkiego, który skazał go na 7 miesięcy więzienia.

PASERSTWO NIE POPLACA

Ob. Maria Brotnicka z ul. Walki Młodych 5 za nabywanie kradzionych przedmiotów i dalszą sprzedaż, skazana została przez Sąd Grodzki na 2.000 zł grzywny.

W dyskusji zabierało głos kilku radnych. Ob. Szkutka mówił o trudnościach mieszkaniowych ludzi pracy i zwrocie uwagi na osiedla podmiejskie, a ob. Pankiewicz o kontroli osób niezwiązanych z pracą w przemyśle, a posiadających obszerne lokale mieszkaniowe.

Ob. Wielgosz podał do wiadomości, że z planowanego funduszu inwestycyjnego miasta z sumy 3 165 tys. zł na urządzenie warsztatów Szkoły Zawodowej przy ul. Artyleryjskiej, przeznacza się 905 tys. zł. Szkoła ta od nowego roku przechodzi na etat państwa.

MRN uchwaliła zaciągnąć pożyczkę zwrótną w kwocie 1 mil. zł na remont kanalizacji i wodociągów, a w szczególności filtrów szybkiebieżnych. Uzyskano bezzwrotny kredyt z Banku Kredytowego w sumie 1 200 tys. zł na budowę zbiornika gazowego i zakup 85 sztuk gazomierzy. Kontrolę nad rozprawianiem tych kredytów sprawuje Bank Kredytowy.

Podsumowania dyskusji nad całością obrad dokonała przewodnicząca WRN tow. Hetmańska, uznając ją za rzeczową i wnikliwą. Odnosnie pracy członków Rad Narodowych, tow. Hetmańska wskazała, że

powinni oni zajmować się wszystkimi sprawami miasta, pracując w poszczególnych komisjach. Rady Narodowe są organami uchwalającymi i organami wydatków groza publicznego. Pożądanym jest także, ażeby posiedzenia MRN zwoływać w zakładach pracy, a nie poruszając zbyt dużo problemów, zainteresować sprawami miasta ludzi pracy. (Lg)

Ob. Runowska i Kozalówna zdobyły I miejsce wśród pracowników PSS

Ostatnio pracownicy zielonogórskiej Powszechniej Spółdzielni Spożywców w wspólnym wysiłku uruchomili własną świetlicę. Mała grupa pracowników zamilowanych w pracy świetlicowej dała z siebie wszystko, żeby ich świetlica nabrała właściwego wyglądu. Niezrównana w dekoracji okazała się ob. Maria Figielówna, która przyozdobiła świetlicę pięknymi barwnymi ozdobami.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje wesół kącik, w któ-

rym znajdziemy bardzo dobrze wykonane karykatury przez ob. Marię Świderównę.

Z otwarciem świetlicy zbiegła się druga uroczystość, a mianowicie: wręczenie nagród za pierwszy etap współzawodnictwa pracy, zaprowadzony w dziale handlowym. W pierwszym etapie wyróżniły się następujące zespoły sklepowe: Runowska i Kozalówna uzyskały po 645 tys. zł obrotu miesięcznie. II miejsce tow. Sachajka i ob. Rauschówna osiągnęły po 583 tys. zł obrotu. Na trzecim miejscu uplasował się zespół punktu sprzedaży nr 2 ob. Figielówna i Nowakowska, osiągając 530 tys. zł obrotu.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje zespół pracowników z punktu sprzedaży nr 15, gdzie poprzednio obrót miesięczny wynosił zaledwie 300 tys. zł. Zwycięzcy otrzymali nagrody w sumie 7—11 tysięcy zł.

Uzyskanie obrotu 645 tysięcy złotych przez Kozalównę i Runowską jest tym szczególniejsze, że największy nagrodzony obrót w Polsce na jedną osobę obsługi sklepu wynosił do tej pory 600 tys. zł. Po rozdaniu

młodzieży męskiej, zatrudniono na została przy przesypywaniu zboża w Młyn'e „Społem”, w skład III grupy weszło 20 junaków, którzy pomazserowali do lasu, gdzie rozpoczęli pracę przy sadzeniu drzewek.

W ciągu jednego tylko dnia zasadzili 2000 sosen, oraz zasiałi 5900 dębów. (Mod)

Kolejarze z Zielonej Góry organizują gazetkę ścienną

Opierając się na dotychczasowym doświadczeniu większych zakładów pracy i insty-

tucji, przystąpił zielonogórski ZZK z inicjatywy Powiatowego Komitetu PZPR do zorganizowania gazetki ściennej dla wszystkich służb tutejszego węzła kolejowego.

Projektodawcy liczą na poparcie ich planu zarówno ze strony poszczególnych naczelników służb jak i na współpracę wszystkich kolejarzy. Zespół redakcyjny zwraca się z apelem do członków ZZK o dostarczenie aktualnych, fachowych wiadomości, zdrowej krytyki, teletonów i wierszy własnego układu oraz wszelkiego rodzaju ogłoszeń, na ręce tow. Mieczysława Pudłowskiego, H. E. Zielona Góra.

Współpraca fotografa-amatora będzie również mile widziana. (Pi)

2 000 sosen zasadziła młodzież szkolna w ciągu jednego dnia

Młodzież żeńska i męska w Zielonej Górze z Państwowe- go Liceum wzięła udział w pracy w ramach akcji trzydniowej „SP”.

O godz. 8 junaczki i junacy ze śpiewem opuścili boisko gimnazjalne, udając się przed siedzibę Powiatowej Komendy „SP”.

Na miejscu rotmistrz Piwo warczyk podzielił całość na trzy grupy, z których jedną stanowią wyłanczone junaczki. Doszły one na dworzec kolejowy, gdzie wśród wesółych śpiewów i gwarów rozpoczęły pracę przy oczyszczaniu torów. Druga grupa, składająca się z

młodzieży męskiej, zatrudniono na została przy przesypywaniu zboża w Młyn'e „Społem”, w skład III grupy weszło 20 junaków, którzy pomazserowali do lasu, gdzie rozpoczęli pracę przy sadzeniu drzewek.

W ciągu jednego tylko dnia zasadzili 2000 sosen, oraz zasiałi 5900 dębów. (Mod)

Zespół amatorski Fabryki Dywanów wśród chłopów gromady Mazowo

Nasz korespondent fabryczny tow. IRENA BOCZKOWSKA donosi: W ramach zobowiązań z okazji Kongresu Zw. Zawodowych oraz nawiązując do akcji łączności fabryk z wsią, fabryczny zespół świetlicowy udał się do chłopów gromady Mazowo koło Sulechowa, gdzie wystawił sztukę pt. „Komornik swatem”. W grze wyróżnili się: Stanisława Paszkiewicz, Maria Galus, Piotr Kupniewski, Ma-

rian Zwiernik oraz Tyliński i Kłosowski.

W drugiej części występowała Irena Boczowska z repertuarem solowych piosenek.

Występy były przy wszystkich zebranych chłopów szczególnie oklaskiwane.

Kółko amatorskie pod kierunkiem ob. Mariana Zadonia przygotowało nową sztukę sceniczną pt. „Kajcio”, z którą uda się do chłopów gromady Zabór.

W „Święto Ludowe” chłopowie powiatu zielonogórskiego zmanifestowali wolę walki o trwały pokój

Stadion przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze był w ubiegłą niedzielę świadkiem manifestacji pokojowej chłopów powiatu zielonogórskiego.

Do Zielonej Góry przybyli tłumnie, młodzież i chłopcy z gminy Racula, Zabór, Zawada, Ploty, Czerwińsk, Świdnica i Otyń na wozach, autach w banderach konnych i grupach cyklistów.

Uroczystości Święta Ludowego dla chłopów z gminy Bojadła i Kółko odbyły się w Bojadłach.

Stadion zaroził się od różnorodnych strojów, zielonych sztandarów. Wszędzie rozbrzmiewała muzyka ludowa.

Punktualnie o godzinie 11. członkowie Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego ob. Pokora po odegraniu przez orkiestrę ZZK hymnu „Gdy na ród do boju”, utworzył doroczne Święto Ludowe.

Głos zabrał w imieniu Rady Naczelnej SL poseł na Sejm ob. Kotek-Agroszewski. Mówca przywołał chłopom podrozawienia od Zarządu Głównego

Stronnictwa Ludowego a następnie w szerokim referacie omówił historię ruchu chłopów w Polsce.

„Nie będzie już w Polsce tak kłopotliwa, która by mogła rozbić jedność ruchu robotniczego i chłopskiego” zakończył swoje przemówienie ob. Kotek Agroszewski.

Przemawiał następnie: I. Sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Zmudziński, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP ob. Zimny i delegat Zarządu Wojewódzkiego ZSCH ob. Stachowiak.

Sedmiu chłopów ob. Agroszewski nagroził dyplomami za osiągnięcia w dziedzinie podniesienia produkcji zwierzęcej, ob. ob. Helena Dzulbek — Łężyce, Katarzyna Kepka — Zagórze, Rozalia Szatarska — Racula, Kazimiera Bylina — Świdnica, Jana Adamczaka — Otyń, Feliksia — Zabór i Hartung — Zawada.

Uchwaleniem rezolucji domagającej się trwałego pokoju zakończono część oficjalną uroczystości.

W części artystycznej na scenie zbudowanej w tym celu scenie popływały się wielkie zespoły ZMP i świetlicy ZSCH. Na wyróżnienie zasługuje zespół z Przylpu pod kierownictwem ob. Kotwickiej z Otyń oraz chór z Kremy.

Defilada odbyła się przed Pomnikiem Bohaterów po maniestacyjnym przemarszu przez miasto.

Do chłopów z poszczególnych gmin przyłączyły się delegacje z fabryk. Grupy pieszce przepłatanie były banderami konnymi, umajonymi wozami albo grupami młodzieży na rowerach.

Efektownie wyglądał korowód wozów z gromadą Kremna. Chłopi zrzeszeni w ZSCH pokazali na trzech szerokich platformach wycinki z ich życia: pracę na roli, rozwój sportu i życie świetlicowe. Delegacje z chłopami do gminnych siedzib gdzie urządzono zabawę i festyny ludowe.

Centra! Mięskiej pod uwagę

Duże ilości mięsa przechodzą do rąk spekulantów

Na gminnych punktach sprzedaży żywności Spółdzielni dla Centrali Mięskiej żywe i zdrowe sztuki trzody chlewnej i bydląt.

Drobny producent w tym wypadku matorolny chłop i robotnik rolny hodujący najwyżej dwie świnię, hoduje je właściwie po to, aby je spożyć wraz z rodziną. Procedura taka udaje się jednak zimą, kiedy mięsu nie grozi zepsucie.

Hodowca nigdy nie ubijał sztuki w porze letniej, ale dzisiaj, kiedy odczuwamy brak tłuszczu na rynku skłania ho do wzięcia bicia świni nawet w lipcu i sierpniu.

Hodowca jest rozsądny. Szczególnie drobny, który wie, że wyhodowanie sztuki kosztuje go znacznie więcej niż w dużych zespołach hodowlanych i dlatego nigdy nie pozwoli na zepsucie mięsa.

Ponieważ Spółdzielnie nie kupują, ani połówek, ani ćwierci, a częściej ze swojej świni hodowca koniecznie chce zatrzymać dla siebie, chwytą się sposobu pokątnej sprzedaży.

Ponadto drobny hodowca często nie ma pieniędzy na zakup nowego nabytku hodowlanego po zabiciu ostatniej świni i dlatego chętnie odstępuje pół sztuki, aby kupić za uzyskane pieniądze nową parę prosiąt.

Oto dwie przyczyny dla których duże ilości mięsa wędrują do rąk spekulantów.

Według pobieżnych obliczeń przechodzi w ten sposób 5 do 6 ton miesięcznie mięsa na terenie jednego tylko powiatu do spekulantów.

Warto by temu zaradzić tym więcej, że producenci drobiu skłonną są do oddawania kądziej zbydnej im ilości mięsa.

Zmiana przepisów skupu w ten sposób, że Spółdzielnie będą oddawały z zakupionej sztuki połowę albo ćwierć, nie tylko, że nie przyniesie żadnej szkody, ale przeciwnie powiększy podaż na rynku i zmniejszy spekulację. (Sw)

Minister Fidelski w Zielonej Górze

W sobotę dnia 4 bm. bawił w godzinach wieczornych w czasie przejazdu przez Zieloną Górę minister ciężkiego przemysłu tow. Fidelski, który zwiedził Zaodrzańskie Zakłady Konstrukcji Stalowych.

Na wspólnej konferencji z dyrekcją i kierownictwem Minister zapoznał się z problemami produkcyjnymi i bolączkami mi zakładów. (Mi)

Rozgrywki tenisa stołowego i sekcji szachowej w świetlicy Zgrzeblarek

Na część II Kongresu Związków Zawodowych sekcja tenisa stołowego przy świetlicy Fabryki Zgrzeblarek zainicjowała rozegranie meczu z reprezentacją Zakładów Graficznych oraz Dyrekcji Lasów Państwowych.

Ostatnio rozegrano mecz tenisa stołowego w świetlicy Fabryki Zgrzeblarek z Poligrafia zakończony wynikiem 8:3. Najpiękniejszą grą dnia był pojedynek Stanisława Gettlera z Józefem Zmudą, w którym Gettler przegrał po trzech setach 21:10, 11:21, 16:21.

Sekcja tenisa stołowego przy Dyrekcji Lasów Państwowych nie przyjęła niestety wzwania. Młoda sekcja szachowa Zgrzeblarek wezwwała do rozgrywek szachowych sekcję przy Zjednoczeniu Energetycznym oraz Polskiej Wełny. Rozegrano również spotkanie szachowe z Energetyką, zakończone wynikiem 2:3 dla Energetyki.

Duże zainteresowanie wzbudziła rozgrywka pomiędzy ob. Spychalskim „Energetyka”, a Zbigniewem Joldą — juniorem z „Zgrzeblarek”. Partie na swą korzyść rozegrał ob. Zbigniew Jolda.

W rozgrywkach z „Wełną” — „Zgrzeblarka” uległa całkowicie 5:0. Na usprawiedliwienie trzeba dodać, że w reprezentacji „Zgrzeblarki” brało udział 3

juniarów a klub szachowy „Polskiej Wełny” jest mistrzem drużynowym Zielonej Góry. Sekcja szachowa gospodarzy wzmogła w ostatnim czasie swoją działalność, przede wszystkim zaś budzi żywe zainteresowanie wśród absolwentów SPP, którzy w przyszłości będą niewątpliwie dobrymi szachistami. (St)

Zezem

Idealny środek przeciw śpiączce

Niemalą atrakcją i rozrywką dla młodszej generacji społeczeństwa Zielonej Góry jest „Wesołe miasteczko”, które zbudowano w prymitywny sposób na „stokach” ul. Topolowej.

Przyjemną zabawę umila muzyka z płyt, przy pomocy równie prymitywnego głośnika ustawionego na dachu wozu mieszkalnego właściciela „wesołego miasteczka”.

W tym oto królestwie wesołości i rozrywki panują dziwne porządki. Stale pełno śmieci i kurzu, zegary wskazują zgola odmienny czas, a głośnik ryczy na pełne gardło, długo jeszcze po godzinie 22.

Mieszkańcy miasteczka z burmistrzem na czele, drwią sobie z przepisów administracyjnych i w odpowiedzi na żałosne o zakładowanie spokoju publicznego, głośnik ryczy aż do znużenia 7 razy z rzędu jedną i tą samą melodię.

I pomyśleć tylko, że to ma trwać przez całe lato, aż do późniejszej jesieni! (Mi)

Jeszcze dwie nowe biblioteki w powiecie gubińskim

W ubiegłym tygodniu w gromadzie Sadzarzewice i Polanowice pow. Gubin odbyło się uroczyste wręczenie bibliotek gromadzkich ufundowanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej, którego dokonał przewodniczący PRN tow. Antoni Doman po przemówieniu prezesa Pow. Zarządu ZSCH low. Velkel.

W części artystycznej występowała dziatwa szkolna z recytacjami solowymi i chóralnymi pod kierownictwem tow. Bogumiły Kaźmierczak i Zenona Smigielskiego.

Ludność Gubina wzięła liczny udział w uroczystości, dokumentując tym współpracę miasta ze wsią.

Na zakończenie odbyła się wspólna zabawa ludowa. (Rys)

REPERTUAR KIN

Zielona Góra
NYSa — „Kłeska szpiega”
GUBIN — „Pionier” — „Ostatni Monikania”
KROSNO — „Lubuskie” — „Dziwacz z pómocy”
KUROVO STARE — „Jutrzenka”
„Wieczna Ewa”
LUBSKO — „Patria” — „Odlag”
SWIEBODZIN — „Rialto” — „Niebo czy piekło”
WSCHOWA — „Hel” — „Czarodziejskie ziarno”
ZIELONA GÓRA — „Nysa” — „Kłeska szpiega”

Otwarto największą w Polsce wystawę plastyczną

W dniu 4 czerwca br. w obecności min. kultury i sztuki — Dybowskiego, oraz wojewody gdańskiego inż. St. Zrąka, otwarty został w Sopocie II Festiwal Sztuk Plastycznych, będący największą imprezą plastyczną w Polsce. Na całość składa się 15 wystaw i to: wystawa „Morze w twórczości malarzy minionych epok”, wystawa rzeźb Ksawerego Dunikowskiego, wystawa malarstwa czeskiego, wystawa współczesnego malarstwa polskiego, wystawa zbiorowa dzieł Karola Larischa, wystawa sztuki ludowej, wystawa malarstwa Nikifora, ogólnopolska wystawa o tematyce morskiej, wystawa grafiki meksykańskiej, wystawa ogólnokrajowa fotografii krajoznawczej, pokazy fotografii zagranicznej i wreszcie wystawa wydawnictw artystycznych polskich i zagranicznych.

Od razu otwartych zostało siedem wystaw, dalsze działają będą otwierane i zmieniające w czasie trwania Festiwalu. Wystawa rzeźb znakomitego polskiego rzeźbiarza Dunikowskiego, wystawa sztuki ludowej oraz wystawa fotograficzna budzą zrozu-

miały zainteresowanie nie tylko wśród znawców, ale i wśród szerokiego rzeszy miłośników sztuki. Otwarcie Festiwalu na czas trwania nadmorskiego sezonu letniego, od 4 czerwca do 30 sierpnia, umożliwi zapoznanie się z tą wspaniałą kolekcją dzieł sztuki, wszystkim przybywającym nad morze na wczasy.

Cel Festiwalu, a mianowicie upowszechnienie sztuki i związanie z nią ludności pracującej, zrealizowany zostanie przez skierowanie na sopocki Festiwal licznych wycieczek z woj. gdańskiego i sąsiednich, a także i z innych stron kraju. Należy podkreślić, iż wstęp na Festiwal dla wycieczek zbiorowych wynosi 10,— zł od osoby, ponadto każda większa grupa zwiedzających będzie mogła korzystać z fachowych objaśnień plastyków wybrzeża. Kolej udziela zwiedzającym 66 proc. zniżki od biletów powrotnych.

Kierownictwo artystyczne Festiwalu spoczywa w rękach prof. Władysława Lama, a kierownictwo organizacyjne objęło biuro Między narodowych Targów Gdańskich. (2)

FELIETON

„Upowszechnianie kultury” w Stanach Zjednoczonych

Nie jest rewelacją stwierdzić, że businessmeni amerykańscy przekształcają coraz bardziej sztukę w służebnicę „interesu” i reklamy. Oczywiście dotyczy to również muzyki. Jej grabież spośród tzw. formalistów zawodowo znieszkodliwiający i wyławiający kasyjne dziedzictwo muzyczne, aby schlebiać poziomym gustom burżuazyjnym. Ostatnio w salach koncertowych Nowego Jorku „popisuje się” pewna pianistka, grająca „przełożone” na modłę jazzową, utwory Bacha i Beethovena. Pianistka jest tak „fenomenalna”, że gra na raz na... dwóch fortepianach.

Inną formą obrzydliwości jest wystawiona obecnie w Nowym Jorku operetka pt. „Muzyka mego serca”, słabiej znana przez niejakiemu Steininger, ze znieszkodliwionych w potworny sposób strzępów muzyki wielkiego kompozytora rosyjskiego, Piotra Czajkowskiego. Bohaterem swej operetki uczynił ów Steininger właśnie samego Czajkowskiego, każąc mu w toku akcji „przeżywać” idiotyczny romans z... jakąś amerykańską tancerką!..

W pogoni za dolarem, amerykańscy aferzyści muzyczni nie wahają się plugawić najwyższych wartości kultury światowej, ukazując w ten sposób prawdziwe oblicze tak bardzo reklamowanej „kultury” amerykańskiego kapitalizmu.

Tę „kulturę” upowszechniają jak mogą nie tylko różni spryciarze spośród pseudo-artystów, lecz również „czcigodni” politycy i parlamentarzyści amerykańscy. Republikański senator Cain zapragnął też uszczknąć na tym polu swój listek wawrzynu i złożył formalny wniosek o... deportowanie ze Stanów Zjednoczonych Charlie Chaplina, ponieważ — jak twierdzi pan senator — działalność tego znakomitego artysty filmowego „graniczy ze zdradą USA”...

Motywacja „zdrady” Chaplina jest olśniewająco prosta: po pierwsze — Chaplin protestował przeciwko wydaleniu ze Stanów Zjednoczonych wybitnego kompozytora — antyfaszysty, Hansa Eislera (brat Gerharta); po drugie — Chaplin był jednym z członków komitetu organizacyjnego nowojorskiej konferencji postępowych intelektualistów; po trzecie — Chaplin wysłał depesze gratulacyjną na paryski Kongres w obronie pokoju... A więc „zdrada” widoczna jest, jak na dłoni.

Ano — każdy kraj ma swe własne sposoby i metody upowszechniania kultury. Ich treść i istota zależą — rzecz jasna — od tego, jaki jest ustrój danego kraju, w którym ręku spoczywa władza państwowa i kto jest dysponentem kultury. W kapitalistycznej i reakcyjnej Ameryce i pod tym względem nie może być inaczej, niż jest.

B. D.

Z Biblioteki Miejskiej



W Bibliotece Miejskiej w Poznaniu ukończono oczyszczanie zbiorów z bezwartościowych ksiąg.

Młodzieży wielkopolskiej należy udostępnić DROGĘ DO PRACY W TEATRZE

W sierpniu ub. roku Min. Kultury i Sztuki powzięło postanowienie likwidacji szkół dramatycznych stopnia średniego. Decyzja ta jest wynikiem założenia, że w obliczu wielkich zadań stojących przed teatrem w Polsce Ludowej szkolenie aktorów winno odbywać się tylko na stopniu wyższym, obejmującym czteroletnie studia.

Zlikwidowano więc przed rozpoczęciem roku szkolnego 1948/49 szkoły dramatyczne w Bydgoszczy i Kałowiecach, a poleceno zamknąć z końcem czerwca br. takie same uczelnie w Lublinie i Poznaniu. Równocześnie w Warszawie i Krakowie dotychczasowe szkoły średnie zamieniono na Wyższe Szkoły Aktorskie.

KRZYWDZĄCA DECYZJA

Te projekty — niewątpliwie słuszne jeśli chodzi o szkolenie aktorów na stopniu wyższym, stają się krzywdzące dla Poznania przez pominięcie tak ważnego ośrodka kulturalnego.

Do 1939 r. nie było warunków sprzyjających wciągnięciu młodzieży wielkopolskiej do twórczej pracy w dziedzinie teatru. W okresie dwudziestolecia międzywojennego istniała wprawdzie przez kilka lat na terenie Poznania szkoła dramatyczna pod kierownictwem Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej, a przejście do także Stanisławy Wysockiej, ale pozbawiona opieki państwa, nie miała wystarczająco sprecyzowanego programu nauczania i walczyła stale z brakiem funduszy.

Po ostatniej wojnie poznańska Szkoła Dramatyczna stworzona w maju 1945 r. musiała również początkowo pokonywać wiele trudności, ale choć niewystarczająco subwencjonowana — wydała jednak dotychczas około 20 aktorek i aktorów. Dalsze jej możliwości rozwoju zostały wstrzymane przygotowaną likwidacją; w bieżącym roku szkolnym z pozytywnym wynikiem winno zdać jeszcze egzamin przynajmniej kilkanaście osób.

Szkoła potrafiła sobie w ciągu ubiegłych kilku lat zdobyć wielką popularność w całym województwie poznańskim i na Pomorzu. Dowodem tego był fakt zgłoszenia się do szkoły w ub. roku 40 osób, z czego 22 mężczyzn, co stanowi procent dotąd niespotykany w żadnej ze szkół dramatycznych, prowadzonych zawsze przy wielkiej przewadze słuchaczek. Z tych 40 osób, urodzonych w Poznaniu lub w Wielkopolsce było 28, a wszyscy z nich mogli studiować tylko w Poznaniu, gdyż w naszym mieście mają mieszkania i pracują zerobkowo. 30 osób było synami i córkami kolejarzy, robotników i niższych urzędników. Niestety nie można było ich już przyjąć, gdyż Departament Szkolnictwa Artystycz-

nego wstrzymał egzaminy wstępne.

Co do uzdolnień elementu wielkopolskiego panuje dość powszechne przekonanie, że



1) i 2) Reż. Hanna Różańska opracowuje z uczniami sceny: u góry scena z „Zaczarowanego koła” (Deskurówna i Talarczyk), poniżej scena z „Miasta w dolinie” (Bedryńska i Strumiński), 3) H. Zboromirska jako młynarka z „Zaczarowanego koła”, 4) „Balladyna” — J. Ratajska (Sklerka), Skorynłanka (Balladyna) i St. Jędrzejewski (Chochlik), 5) E. Luksemburg w roli panny Maliczewskiej, 6) Reż. H. Różańska bacznie obserwuje grę młodych aktorów.

młodzież naszą ma uprzedzenie do aktorstwa. Taka argumentacja zdaje się jednak nosić cechy szkodliwego tradycjonalizmu. W każdym razie szkoła aktorska w Poznaniu obejmuje swoim zasięgiem całe województwo łącznie z Ziemią Lubuską, wielki obszar Pomorza, a częściowo także i Śląsk.

Poważnym argumentem, przemawiającym zwykle przed wojną przeciw organizowaniu szkolnictwa teatralnego w Poznaniu — był brak aktorów — pedagogów. Po wojnie sytuacja zmieniła się pod tym względem zasadniczo.

W szkole naucza obecnie szeregi wybitnych artystów, a dyrektor Emil Chaberski należy do najwybitniejszych pedagogów w Polsce. W następnych sezonach dyrekcje teatrów poznańskich powinny mieć również na oku oprócz celów artystycznych — repertuarowych, także sprawy szkolenia aktorskiego. Sprawa powiązania szkoły z teatrami poznańskimi jest również konieczna z uwagi na potrzebę praktyki scenicznej dla młodych adeptów.

Większość obecnych uczniów poznańskiej Szkoły Dramatycznej mieliśmy już okazję widzieć na naszych scenach.

NAJZDOLNIEJSI ADEPTCI

Specjalnie podobała się nam scena z „Miasta w dolinie” Pristley'a w wykonaniu H. Bedryńskiej i J. Strumińskiego, dalej scena z „Zaczarowanego koła” Rydla, grana przez K. Talarczyka i M. Deskurównę oraz scena z „Balladyny” Słowackiego, a zwłaszcza J. Ratajska w roli Sklerki. Na uwagę zasługiwała jeszcze E. Luksemburg, jako panna Maliczewska i H. Zboromirska w roli młynarki z „Zaczarowanego koła”.

Wszystkie wymienione sceny przygotowała z młodymi aktorami znakomita artystka, reż. Hanna Różańska, która podczas każdej lekcji z jednakową dużą uwagą śledzi ich grę. Opracowując rolę indywidualną z każdym z uczniów reż. Różańska udziela im szczegółowych wskazówek. Dzięki temu przyszli aktorzy poznają powoli wszystkie tajniki sztuki aktorskiej. Do najzdolniejszych adeptów należą jeszcze m. in. Kamiński, Kłosowicz i Cybulski. Swoje postępy w nauce zadowolają oni również, głównie reż. Różańskiej.

Poza reż. H. Różańską uczy jeszcze w szkole gry scenicznego H. Małkowska, N. Szczurkiewiczowa, St. Drewicz, K. Wichniarz, St. Janowski i sam dyrektor Emil Chaberski.

Przedmioty teoretyczne, a mianowicie historię teatru, historię sztuki, kostiumologię itd. wykładają wybitni specjaliści, jak dr Grot, dr Koller, mgr Chyczewska i inni. Sprawę administracji uczelnią mgr Ignacy Jakubowski.

Stolica Wielkopolski posiada więc warunki do zorganizowania Wyższej Szkoły Aktorskiej. Pozbawienie Poznania możliwości szkolenia aktorskiego zepchnie go do roli ośrodków prowincjonalnych, czekających stale na dostarczenie teatralnych osiągnięć z centralnej i południowej części kraju. Mol.

Stanisław Moniuszko musiał mieć dużo odwagi, kiedy mając 27 lat zabrał się do pisania pierwszej swojej opery, „Halki”. Nie było przecież w Wilnie ani teatru operowego, ani żadnych tradycji pod tym względem. Na szczęście Moniuszko w swoim porwywie nie dał się przestraszyć. Nie ośmielił się przezskoczyć jakieś przed nim zaczęły piętrzyć.

Prapremiera „Halki” odbyła się w 1848 r. w Wilnie i to nie na scenie, lecz na estradzie koncertowej. Podczas tej osobliwej premiery publiczność miała libretto drukowane przed sobą i słysząc muzykę, resztę musiała dopełnić wyobraźnią, po części wcale niewprawną do takiej gimnastyki. Wykonanie wileńskie było więc „operą wyobraźni”; dało jednak kompozytorowi wiarę w jego dzieło. Koncert ten był uważany za próbę generalną przed wykonaniem warszawskim.

Tymczasem opera warszawska zwlekała dając pierwszeństwo operom włoskim. Tak też było zresztą wówczas i w Rosji gdzie Michał Glinka przestał pisać opery, gdyż arystokratyczna „publiczność domagała się włoskich, to samo miało miejsce i w Czechach, gdzie Fryderyk Smetana, twórca narodowej opery czeskiej, musiał walczyć z podobnymi upodobaniami rodzimych magnatów.

Pierwsze wykonanie „Halki” odbyło się w Warszawie do przedniem Moniuszki. Jako twórca wielu oper na tematy polskie, komponował wprawdzie muzykę wzorując się na operach włoskich, lecz stanowiło to już poważną podwalinę pod polski repertuar operowy. Moniuszko, przewyższając talentem swego poprzednika, udało się w czasie romantycznego świtu słowiańskich oper narodowych nadać operze polskiej szczególną barwę i narodowy charakter.

Po „Halce” przyszła kolej na drobniejszą operę „Flis” i operę „Hrabina”, która została przyjęta przez publiczność warszawską bardzo serdecznie. Duże wrażenie sprawił zwa-

kładnie w dniu 10-tej rocznicy premiery koncertowej w Wilnie, t. zn. w dniu Nowego Roku 1858, i przyniosło od razu wielki sukces Moniuszce. Premiery warszawskiej „Halki” Kurpiński już nie dożył. Moniuszko słyszał tylko podczas przygotowywania tej opery, że Kurpiński „bardzo cenę jego muzykę”.

Wielka szkoda, że nie doszło do współpracy tych dwóch wybitnych kompozytorów. Kurpiński był prawdziwym po-

szcza sławny polonez na początku trzeciego aktu „Hrabiny”, ta poetyczna, bezsłowna gawęda instrumentalna, w której polska publiczność słyszała szept dawnych wieków, wymowę chwili obecnej i zapowiedź zmian. Tej zakusowanej gry znaczeń nie rozumiał tylko siedzący na widowni teatru cenzor rosyjski.

W „Halce” kontusz wchodził w konflikt z wiejską sukmaną — w „Hrabinie” kontrastują światy: kontuszów i fraków. W

„Halce” — rozdarte serce uwiezionej dziewczyny wiejskiej — dramat. W „Hrabinie” — rozdarta na balu suknia — niby dramat, któremu jednak nie trudno o komedijne rozwiązanie. Ale tu, jak i tam: wyraźna tendencja demokratyczna, przeciw — pańska. W „Halce” krzywdą nie pomśczone; w „Hrabinie” — ośmieszone warszawskie salony.

Z miast polskich wystawił następnie „Halkę” Kraków. Teatr operowy w Krakowie miał istnieć jeszcze wówczas tylko kilka tygodni. Na jednym z koncertów, którymi dyrygował w tym czasie Moni-

usko, wystąpiła wschodząca gwiazda aktorstwa polskiego — Helena Modrzejewska. Zagranicą wystawiono „Halkę” po raz pierwszy w Pradze. W poczuciu braterstwa słowiańskich operę przygotował tam niezmiernie starannie i sam prowadził Fr. Smetana.

Swego rodzaju ukoronowaniem twórczości operowej Moniuszki był „Straszny dwór”. Pomysł wziął librecista Jan Chęciński ze zbioru „Starych gawęd i obrazów”. I znowu fabuła mało istotna (dwaj bracia ślubujący bezczelność, pod koniec zmieniają to postanowienie) — a całość bardzo znacząca. W atmosferze powstaniowej nabierał pierwszy obraz „Straszego dworu” (o bój wojska polskiego) — szcze gólnego znaczenia i magnetycznej siły wyrazu. Pierwsze przedstawienie „Straszego dworu” odbyło się 28 września 1865 r. w Warszawie.

Było to ostatnie dzieło Moniuszki. Później napisał jeszcze operę o treści indyjskiej, opiewającą miłość uciśnionego pariasa, ale nie odniosła ona większego sukcesu. Moniuszko czuł się dobrze tylko w tematyce swojskiej. Opera „Widma”, osnuta na drugiej części „Dziadów” Mickiewicza była wystawiana przez długi czas. Moniuszko nie umiał się jednak rozprawić z duchami. Ten zachwycający gawędziarz był realistą i mało miał wspólnego z mistycyzmem. Dlatego też „Widma” musiały wypaść stosunkowo dość blado. M.

TWÓRCA polskiej opery narodowej